Król Gadów, Galindowie i zeppeliny

Gospodarstwo Rolne Państwa Autosiak to miejsce, gdzie warmińskie smaki zaspokoją najbardziej wyczulone podniebienie. A wszystko to jest w Gadach.

Ci, którzy interesują się historią, wiedzą, że nazwa Gady wywodzi się od imienia Gedetheu, pruskiego zasadźcy i pierwszego sołtysa, a pierwotna nazwa osady to Gedden. Ale ci, którzy pasjonują się legendami, mają drugą wersję. Oto ona.

Było to dawno temu, wieki po ustąpieniu zlodowacenia, które na Warmii i Mazurach pozostawiło ślady w postaci wzgórz, dolin i jezior morenowych. W tych miejscach zaczęło się budzić życie. Wśród stworzeń, które zamieszkiwały dzisiejsze Gady i ich okolice przed człowiekiem, były prehistoryczne jaszczury. Jeden z nich odznaczał się, jak na gada, wysoką inteligencją, stąd przewodził innym. Z czasem jaszczury wyginęły, ale ten jeden przetrwał i doczekał czasów, kiedy na tych ziemiach pojawili się Galindowie. Gad siał wśród nich postrach, a kiedy ówcześni mieszkańcy nauczyli się pasterstwa, porywał ich krowy. Wreszcie podrzucili mu, niczym szewczyk Skuba smokowi skórę barana, skórę krowią wypchaną siarką i smołą. Po jej zjedzeniu wielki gad pękł, a ludzie wrócili do spokojnego życia. Odtąd na pamiątkę po owych „gadzich" czasach wieś nosi nazwę Gady, zaś poczciwe krówki dostarczają mleka, z którego w rodzinnym Gospodarstwie Rolnym Państwa Autosiaków - wyrabia się przepyszny, biały ser z mleka krowiego.

A ponieważ właściciele to gospodarze bardzo operatywni, to i smakowite wędliny domowej produkcji u nich można nabyć, i golonkę - sztandarowy ich wyrób, szynki, polędwice i pasztet.

Ale wracając do sera, jednym z produkowanych tu serów są cepeliny, od zeppelinów, sterowców wojskowych, których baza mieściła się przed wojną w Dywitach. Zeppeliny latały po niebie, od cepelinów Autosiaków czujemy niebo jest w gębie.

Koniecznie trzeba ich spróbować! Ani panującemu tu w dawnych czasach gadowi, ani Galindom o tym się nie śniło!